Filigranowe opowieści
Przyjaźń mocniejsza od marmuru

Wydawać by się mogło, że to ludzie o skrajnie różnych charakterach i że przyjaźń między nimi jest rzeczą niemożliwą. Byli jak ogień i woda, z czego niemal od początku obaj zdawali sobie sprawę. W ostatnim numerze „Nestora" (2016 nr 1) ukazał się tekst o odkryciu nowego portretu jednego z nich – Augusta Cieszkowskiego namalowanego przez Elizę Krasińską. To właśnie mąż Elizy - Zygmunt Krasiński, znany romantyczny poeta – był przez wiele lat najserdeczniejszym druhem sportretowanego filozofa. Tak pisał o nim w jednym z listów: *Wielka i potężna inteligencja, ale brak mu krwi w żyłach [...]. Podczas gdy ja jestem z ognia i elektryczności [...], on jest z białego marmuru, nieskazitelnego, nawet przezroczystego, ale nieruchomego*.[1] A więc, jak to możliwe?

Przyjaźń zapoczątkowana została, gdy byli jeszcze dziećmi. Jak wspomina Zygmunt w swoim liście do Augusta: *Niedaremno mieliśmy w jednej kobiecie wspólną matkę dziecinnych lat – jest między nami na wieki braterstwo*.[2] Mowa o baronowej Helenie de la Haye - wdowie po belgijskim radcy stanu, opiekunce syna Napoleona Bonapartego, a zarazem dobrej znajomej Marii Krasińskiej z czasów jej pobytu w Paryżu. To właśnie baronowa stała się opiekunką chłopców wcześnie osieroconych, dorastających tylko z ojcami. Drogi przyjaciół rozeszły się w 1829 roku. Znajomość odnowili dopiero w dorosłym życiu jesienią 1839 roku, gdy spotkali się za granicą w Mediolanie, a potem razem spędzili zimę w Rzymie. August odbywał wówczas podróż po Europie ufundowaną przez ojca w nagrodę za ukończenie berlińskich studiów, uzyskanie doktoratu w Heidelbergu i publikację dzieła „Prolegomena do historiozofii". W tym czasie Zygmunt – jako poeta Bezimienny – cieszył się już sławą literacką po publikacji „Nie-Boskiej komedii" i „Irydiona". Byli więc obaj ludźmi o ukształtowanej osobowości i pewnym dorobku intelektualnym. Od tego czasu towarzyszyli sobie podczas podróży zagranicznych i odwiedzali się w swoich posiadłościach. Ich spotkanie po latach okazało się na tyle inspirujące, że nie tylko odnowiło dawną przyjaźń, ale też zapoczątkowało porozumienie dwóch nieprzeciętnych umysłów. O sile tego porozumienia świadczy intensywność korespondencji, bo choć zachowały się tylko listy Krasińskiego, to w imponującej liczbie 300.[3]

Wszystko zaczęło się od „Prolegomenów...", które zachwyciły Krasińskiego. Pisał w 1840 roku, że August *wydrukował [...] księgę nie większą od broszury, a zawierającą myśli takie, że duch nasz kornie się im ukłonić powinien*.[4] Od tego czasu zaczął dopuszczać przyjaciela do procesu tworzenia i przeniósł jego filozoficzną koncepcję dziejów do własnego traktatu „O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów". Ślady tych rozważań czytelne są również w poemacie „Przedświt". Zygmunt zostawił Augustowi pierwodruk tego dzieła z wymowną dedykacją: *temu, który natchnął, natchniony*.[5] Poeta powtórzył w nim argumenty

---

[1] Z. Przychodniak: Filozof i poeta. „Wieści Akademickie" 2010 nr 17, s. 21.

[2] Z. W. Kundzewicz: *Mędrzec z Wierzenicy. W dwusetną rocznicę urodzin Augusta Cieszkowskiego*. „Nauka" 2014 nr 3, s. 164 (list Z. Krasińskiego do A. Cieszkowskiego z 30 października 1843 r.).

[3] W 1912 roku listy Krasińskiego do Cieszkowskiego opublikował Józef Kallenbach z okazji obchodzonego w Wielkopolsce Roku Krasińskiego. Jubileusz setnych urodzin poety stał się też okazją do wygłoszenia odczytu o jego przyjaźni z Cieszkowskim. Tego zadania podjął się 18 kwietnia 1912 roku Michał Sobeski, a tekst wystąpienia przedrukowały Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego w tomie 39. Rękopisy Cieszkowskiego zostały przewiezione przez Edwarda Raczyńskiego do Warszawy i spłonęły 25 września 1939 roku.

[4] J. Fiećko: Cieszkowski – Krasiński – Mickiewicz: relacje i wpływy. Wprowadzenie do problemu. W: August Cieszkowski: in memoriam 1814-2014. Red. K. Meller. Poznań: Wydawnictwo PTPN, 2015, s. 15

[5] E.J. i Wł. Buczyńscy: Wierzenica w dziejach sławnej przyjaźni. „Wieści Akademickie" 2010 nr 17, s. 33

przyjaciela, ale pozwolił sobie przy tym na pewną istotną korektę – uniwersalny pomysł Cieszkowskiego... unarodowił zgodnie z założeniami romantycznego mesjanizmu. Co więcej, domagał się, by podobną korektę August wprowadził w nowopowstającym dziele „Ojcze nasz". Zygmunt podkreślał, że tekst przyjaciela nie jest... „święty", co tłumaczyć należy, że nie dotyczy „Świętej" (jak nazywał w swoich listach ojczyznę). Zarzucał też brak jednolitości stylu, pisząc wręcz, że autor *z powagi w bezpowagę wpada*.[6] A jednak w końcu po tej wymianie poglądów uznał, że „Ojcze nasz" to tekst *dobry i piękny* i że stał się takim *z przydaniem krytyki mej*.[7] Jak by nie patrzeć na tę autoreklamę, faktem jest, że August Cieszkowski dopisał do swojego dzieła „Wstęp" za namową Krasińskiego i pod jego wpływem uczynił dalszą część, opublikowaną dopiero po śmierci, bardziej mesjanistyczną. Przepływem idei i pomysłów w drugą stronę Cieszkowski się nie chwalił. Fakt ten podkreślany był raczej przez świadków epoki, dostrzegających wzajemne oddziaływanie przyjaciół. August Cieszkowski był zbyt cichy i skromny, by przypisywać sobie zasługi w formowaniu cudzych poglądów. Cierpliwie za to znosił krytykę posłowania w pruskim sejmie i założenia Ligi Polskiej (Zygmunt ponoć obawiał się, że przyjaciel zostanie wykorzystany, zmanipulowany i że Liga upadnie przez polską niezdolność do... długotrwałej współpracy). Przyjmował też ze zrozumieniem narzekania Zygmunta na zdrowie i ciągnące się systematycznie przez całą korespondencję skargi egzystencjalne.

Sam August był oszczędny w pisaniu o sprawach prywatnych. Świadczy o tym - niezbadany jeszcze, ale pozostający w opracowaniu - dziennik filozofa pisany w latach 1837-1839. Skąpo w nim wzmianek z codziennego życia (w tym odnoszących się do planów gospodarskich w Surhowie), za to obszernie opisane rozważania socjologiczne i filozoficzne. Zapewne w korespondencji było podobnie. Tymczasem życie Augusta obfitowało w wydarzenia. W latach 1839-1843 oprócz próby osiedlenia się w Surhowie i nabycia posiadłości w Wierzenicy, brał udział w założeniu periodyku „Biblioteka Warszawska" i wiele publikował, m.in. teksty o finansach i przemyśle leśnym. Wydał też dzieło „Bóg i palingeneza". A przy tym dzielnie towarzyszył Krasińskiemu w jego sercowych rozterkach i to mimo, że sam był człowiekiem powściągliwym.

Gdy odnowili przyjaźń, Zygmunt był już niemal od roku zakochany w Delfinie Potockiej (następczyni dawnej miłości – pani Bobrowej), a jego rodzic żądał, by ożenił się z Elżbietą (Elizą) Branicką. Cieszkowski wspierał przyjaciela jak potrafił najlepiej, również 26 lipca 1843 roku, kiedy to małżeństwo Zygmunta i Elizy stało się faktem. Ponieważ był to związek aranżowany, nie zaskakuje fakt, że już przed upływem miesiąca Zygmunt wolał czas spędzać u Augusta niż z młodą żoną. Po raz pierwszy przybył do Wierzenicy 14 sierpnia. Niestety Cieszkowski był wtedy poza majątkiem, więc nie mieli okazji się spotkać. Krasiński pisał: *Śni mi się Wierzenica teraz, jak Nicea dawniej – wyrywam się ku niej – wyciągam ramiona – gdy odjeżdżać będę wezmę trochę piasku jej na pamiątkę*.[8] Ponownie przyjechał jesienią jeszcze tego samego roku, co zapowiedział w liście do Delfiny: *Koło 15 oktobra będę w Wierzenicy u Augusta, z dziesięć dni odpoczynku tam przepędzę (...). Później z nim pojadę do Gdańska, stamtąd do Warszawy, on zaś do Paryża. Tymczasem mój ojciec z tą panną* [czyli synową – przyp. aut.] *z Opinogóry do Warszawy pojedzie, kiedy ja będę wyjeżdżał do Wierzenicy*.[9] Dom przyjaciela stał się dla nieszczęśliwego poety prawdziwym azylem. Jesienią 1843 roku pisał: *Wyjechałem z Wierzenicy tak, jak niegdyś wyjeżdżałem z miejsc, gdzie mi dobrze, błękitno było – t. j. ze wstrętem do jazdy dalszej i ze łzami w oczach! Pewno, gdybym tylko mógł, byłbym jeszcze z dzień został...* A w 1844 roku: *Trzy dni błogie, trzy dni*

[6] G. Kubski: Biblia romantycznie odczytywana. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny, 2005, s. 70 (list Z. Krasińskiego do A. Cieszkowskiego z 19 lipca 1844 roku).
[7] ibidem (list Z. Krasińskiego do A. Cieszkowskiego z 19 grudnia 1846 roku).
[8] Z. W. Kundzewicz: *Mędrzec z Wierzenicy*. Op. cit., s. 164.
[9] Z. Krasiński: *Sto listów do Delfiny*. Wybór J. Kott. Warszawa: Czytelnik, 1966, s. 102.

dobre, trzy dni błękitne przeżyliśmy razem. (...) Tęskno mi do Wierzenicy.[10] Urzeczony atmosferą tego miejsca Zygmunt wymyślił nawet specjalne określenie dla spokojnych rozmów tu prowadzonych – „wierzeniczenia".[11] Nieraz wspominał, jak miło „powierzeniczyć" sobie w towarzystwie Augusta.

A jednak Cieszkowski nie był wobec przyjaciela bezkrytyczny. Ich rozmowy bywały burzliwe, w liście do Delfiny zachowała się taka oto skarga: *August okropnie mnie prześladuje. Prawdziwym Jobem na śmieciach jestem. Zarzuca mnie, żem małego serca, małego ducha, małej teraźniejszości, mniejszej jeszcze przyszłości*…[12] Najwyraźniej Cieszkowski dbał o przyjaciela, jak umiał, a że był człowiekiem o wysokim morale, poprzeczkę stawiał równie wysoko. Fakty są takie, że gdy małżeństwo doszło do skutku, to właśnie August usilnie namawiał poetę, by stał się małżonkiem realnym, czyli dopełnił sakramentu, nie oglądając się na dawną miłość. W owym czasie Delfina czytała w listach dramatyczne wezwania i skargi: *od godzin pięciu wciąż tylko o Tobie mówię z Augustem, od chwili przyjazdu (...). O Dialy! Dialy! Nikt mnie nie rozumie, nikt mnie nie pojmuje*... [13] W końcu Zygmunt rad przyjaciela posłuchał, bo w 1844 roku i w kolejnych latach przyszły na świat jego dzieci – dwóch synów i dwie córki.

Stan kawalerski znudził się w końcu i Augustowi. Zawarł związek małżeński po długim namyśle 19 kwietnia 1857 roku, czyli w wieku lat czterdziestu trzech. Wybranką zaś była dwudziestoletnia kuzynka Helena zwana Haliną. Eliza Krasińska dotychczas nazywająca Augusta poczciwym mianem „Cieszek", tak pisała o tym zaskakującym wydarzeniu: *A Ty co powiesz (...) o naszym łotrzyku i don Juanie, Cieszkotin żeni się! ...poślubia młodą dziewczynę!!!*[14] Wiele można powiedzieć o Auguście, ale żeby był don Juanem – jednak niekoniecznie. Jego małżeństwo okazało się szczęśliwe, zaowocowało narodzinami dwóch synów – Krzysztofa i Augusta juniora. Niestety Halina zmarła w połogu w 1861 roku. Cieszkowski nigdy się już nie ożenił.

Tymczasem mimo trudnych chwil, małżeństwo Zygmunta trwało. Co więcej, Krasiński w końcu docenił miłość pięknej młodej żony. Trwała też przyjaźń z Augustem. Przerwała ją dopiero śmierć poety w 1859 roku, ale wspominano ją jeszcze po latach. Deotyma opisała to rzadkie zjawisko w publikacji pod znamiennym tytułem „Bracia duchowi". Tekst ten pisany z charakterystyczną dla XIX wieku manierą, jest hołdem dla męskiej przyjaźni: *I oto, dwaj przyjaciele, choć tak różnemi rozeszli się drogami, spotkali się u jednej mety (...) i zaszło zjawisko rzadkie w chemii duchowej: dwa potężne umysły rozłożyły się na swoje pierwiastki, wzajemnie się nawskróś przeniknęły, wzajemnie się dopełniły, i Zygmunt stał się wieszczem-filozofem, August filozofem wieszczym*.[15] W końcu obaj przyjaciele zgodnie trafili na wspólną marmurową tablicę. Właściwie trafiły na nią ich popiersia, odsłonięte 19 lutego 1912 roku na budynku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Co prawda marmur potłukli okupanci w latach II wojny światowej, ale medaliony przetrwały i umieszczone w nowej oprawie znajdują się tam do dziś.

Gdyby w świetle tej historii postawić pytanie, w jaki sposób tak odmienne charaktery mogły przez lata wytrwać w przyjaźni, trudno byłoby o jednoznaczną odpowiedź. Prawdopodobnie nie trzeba się zgadzać we wszystkim, nie zaszkodzi za to pobłażliwe spojrzenie na słabości i błędy przyjaciela. Przykład? Zygmunt miał w posiadaniu manuskrypt

[10] Z. W. Kundzewicz: *Mędrzec z Wierzenicy*. Op. cit., s. 164.
[11] Nazwę przyjęło czasopismo „Wierzeniczenia" wydawane współcześnie przez Parafię św. Mikołaja w Wierzenicy, współredagowane przez Ewę Jarosławę i Włodzimierza Buczyńskich.
[12] Z. Krasiński: *Sto listów do Delfiny*. Op. cit., s. 227.
[13] ibidem, s. 154.
[14] E.J. i Wł. Buczyńscy: August hrabia Cieszkowski z Wierzenicy. „Wierzeniczenia" (nr specjalny) 2014 nr 6, s. 9
[15] [J. Łuszczewska]: *Bracia duchowi przez Deotymę*. „Tygodnik Ilustrowany" 1862 nr 149-153, s. 46.

Augusta - jedyny egzemplarz kontynuacji dzieła „Bóg i palingeneza". Niestety w obliczu groźby rewizji (lub w innych niewyjaśnionych okolicznościach) wrzucił rękopis do… ognia. Gdy Cieszkowski na łożu śmierci powiedział o tym swojemu synowi, a ten obruszył się na tak wielką stratę, sędziwy filozof odrzekł uśmiechając się łagodnie: *Nie ma szkody [...] kto oczy ma ku widzeniu, już z obecnych napomknień dopatrzy się, dokąd zmierzamy, kto zaś zezem tylko patrzeć umie, najlepiej, aby tu wcale nie wglądał...*[16]

Monika Nagowska
Pierwodruk: „Ziarno" 2016 nr 1(42)

Ilustracje

Drzeworyt z portretami Augusta Cieszkowskiego i Zygmunta Krasińskiego wykonany przez Józefa Polkowskiego do tekstu Deotymy „Bracia duchowi" („Tygodnik Ilustrowany" 1862 sierpień nr 149-153, s. 44).

Medaliony z brązu z popiersiami Zygmunta Krasińskiego (1912 r.) i Augusta Cieszkowskiego (1898 r.) na fasadzie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wykonane przez Władysława Marcinkowskiego (fot. Włodzimierz Buczyński).

Bibliografia

August Cieszkowski: in memoriam 1814-2014. Red. K. Meller. Poznań: Wydawnictwo PTPN, 2015.

Buczyńscy E.J. i Wł.: August hrabia Cieszkowski z Wierzenicy. „Wierzeniczenia" (nr specjalny) 2014 nr 6.

Buczyńscy E.J. i Wł.: Wierzenica w dziejach sławnej przyjaźni. „Wieści Akademickie" 2010 nr 17, s. 32-34.

Krasiński Z.: *Listy.* Oprac. Z. Sudolski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1997.

Krasiński Z.: *Sto listów do Delfiny*. Oprac. J. Kott. Warszawa: Czytelnik, 1966.

Kubski G.: Biblia romantycznie odczytywana. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny, 2005

Kundzewicz Z. W.: *Mędrzec z Wierzenicy. W dwusetną rocznicę urodzin Augusta Cieszkowskiego*. „Nauka" 2014 nr 3, s. 151-169

[Łuszczewska J.]: *Bracia duchowi przez Deotymę*. „Tygodnik Ilustrowany" 1862 sierpień nr 149-153, s. 45-46.

Przychodniak Z.: Filozof i poeta. „Wieści Akademickie" 2010 nr 17, s. 20-21.

[16] A. Wawrzynowicz: Filozoficzne przesłanki holizmu historiozoficznego w myśli Augusta Cieszkowskiego. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2010, s.107.